

## LIST OTWARTY

Kraków, dnia 12.01.2022 r.

### *Spoleczność akademicka*

#### *UP w Krakowie*

*Drodzy Czytelnicy,*

*Panie i Panowie,*

*Panowie i Panie,*

Ten list otwarty zacznę od ponowienia Życzeń Noworocznych: wszystkim Paniom i Panom jak najwięcej radości, jak najmniej kłopotów i zmartwień, sukcesów rodzinnych i zawodowych. A także spełnienia dobrych marzeń!

Tego jeszcze raz życzę w imieniu KU NSZZ „S”!

A teraz przejdę do szarej rzeczywistości – czyli narracji gazety głównego nurtu (niektórzy piszą „ścieku”, ale w ramach eleganckiego dyskursu z tym określeniem trudno mi się zgodzić).

Spośród polskich uniwersytetów nasz „Pedagogiczny” stał się wiodącym w różnych opowieściach i insynuacjach Gazety Wyborczej. Chwała jej za to! W końcu reklama kosztuje, ale jak wiadomo ważne jest dla każdego podmiotu (organizacji, uczelni itp.), by o nim mówiono i pisano.

Podobno wszystko jedno, czy dobrze czy źle (?!).

Od dłuższego czasu temat: „co teraz złego dzieje się w UP?” zdominowała dziennikarka GW Angelika Pitoń.

Opierając się na donosach z UP ludzi „życzliwych inaczej” wobec swej uczelni buduje Pani Angelika narrację, z której ma wynikać, że współpraca redaktora Polskiego Radia z UP, przy kreowaniu nowego kierunku studiów (dziennikarstwa) jest czymś podejrzanym, a więc – w Jej ujęciu – nagannym.

Szanowna Pani Angeliko: doceniając w pełni Pani warsztat pracy proponuję, by zajęła się Pani bardziej fundamentalnymi problemami, dotyczącymi np. UE, inflacji, granicy z Białorusią, etc., etc.

Uniwersytet Pedagogiczny jest dużym zakładem pracy, który zresztą w latach 2012-2019 był fatalnie zarządzany przez ówczesne władze. Siłą rzeczy aktualnie musimy, razem z władzami UP, prostować ścieżki rozwoju naszego Uniwersytetu, co niektórych beneficjentów ówczesnych władz musi irytować.

Problem statusu pana redaktora PR w ramach współpracy z UP – nie ma żadnego znaczenia z punktu widzenia zadań, przed którymi zrealizowaniem stoją aktualne władze UP.

Niewątpliwie bardziej nośny – dla czytelników GW – byłby temat dotyczący Pana Adama Michnika i jego dość wymownego obławiania się z wiadomym generałem w rocznicę ogłoszenia stanu wojennego.

Jaka była geneza tej, prawie miłosnej, wyrażonej werbalnie i behawioralnie, akcji?

Jak to się stało, że Pan Adam M. z prawdopodobnie porządnego opozycjonisty – stał się osobą „kochającą” autora stanu wojennego?

Inny ciekawy, a może fascynujący temat dotyczący mediów, to geneza i ewolucja waszych wewnętrznych konfliktów.

Być może to, jak rozwiążecie te konflikty, będzie dobrym przykładem do naśladowania!

Coraz bardziej jestem skłonny zgodzić się z moim serdecznym kolegą, który twierdzi, że nie czytuje GW, ale czasem ją kupuje ze względu na inne korzyści z nią związane – w gospodarstwie domowym.

Serdecznie pozdrawiam  
za Komisję Uczelnianą NSZZ „Solidarność”

Przewodniczący  
Jan Władysław Fróg

Post scriptum dla Pani Angeliki:

Jest wiele sposobów zarabiania na godne życie. Fakt, że Pani dostaje konkretne pieniądze za każdą kolejną wierszówkę nie tłumaczy do końca problemu rozpisywania się na temat UP.

Jak wspominałem, inne problemy mają większy ciężar gatunkowy i jeszcze więcej można na nich zarobić!

Pozdrawiam  
Jan Władysław Fróg